

stałe teksty mszalne, dla nich przeznaczone, także w języku łacińskim (II, 54), który, jak sygnalizuje *Mediator Dei*: jest widocznym i pięknym znakiem jedności.

Uroczysta służba Boża obejmuje czynnik liturgiczny i muzyczny, między którymi powinna panować harmonia. Historia tych dyscyplin poucza, że między nimi były nierzadkie konflikty (kontrowersje Ojców Kościoła na temat muzyki sakralnej).

Liturgiści nieraz w zapale purytańskim dążą do znacznego ograniczenia muzyki, a nawet jej usunięcia z liturgii; muzycy chcieliby często jej uwydatnienia. Wszelka krańcowa postawa nie jest właściwą. Już św. Paweł dawał wskazania: *wszelaką mądrością uczajcie i sami siebie napominajcie w psalmach, hymnach i pieśniach duchownych, w lasce śpiewając w sercach waszych Bogu* (Mt 18, 20).

Lublin

Ks. TADEUSZ MIAZGA

Ks. Karol Mrowiec CM., Lublin

#### REALIZACJA POSTANOWIEŃ KONSTYTUCJI „DE SACRA LITURGIA” W ODNIESIENIU DO MUZYKI KOŚCIELNEJ WE FRANCJI I NIEMCZECH

Wprowadzenie w życie postanowień konstytucji soborowej *De sacra liturgia*, dotyczących się muzyki i śpiewów liturgicznych, stawia władze kościelne jak i muzyków kościelnych w Polsce przed koniecznością rozwiązania szeregu problemów. Wyliczę niektóre z ważniejszych. W jakim zakresie utrzymać tradycyjne formy śpiewu sakralnego, to jest chorału gregoriańskiego i polifonii? Jak stopniowo wciągnąć lud w czynne uczestnictwo we mszy św. przy pomocy śpiewów w języku narodowym? Czy używane pieśni kościelne mogą nadal spełniać swe zadanie, czy też należy przystąpić do tworzenia nowych kompozycji, odpowiadających zarówno współczesnemu odczuciu estetycznemu jak i wymogom liturgicznym?

Poniżej drukowane uwagi nie stawiają sobie za cel odpowiedzieć na te pytania. Przyświeca im cel znacznie skromniejszy, a mianowicie rzeczowo zreferować zmiany i zaznaczające się tendencje na polu muzyki kościelnej w innych krajach katolickich. Zaznajomienie się z nimi — jak wolno przypuszczać — może okazać się pożyteczne w zastosowaniu do życia liturgicznego w Polsce.

Posiadane materiały pozwalają na zorientowanie się w jakim kierunku idą zmiany dotychczasowego stanu we Francji i Niemczech, a ściślej mówiąc w trzech krajach, posługujących się językiem niemieckim: w Niemczech, Austrii i Szwajcarii<sup>1</sup>.

W dniu 20 maja 1964 r. Episkopat francuski uchwalił wytyczne dla muzyków i duszpasterzy, które w niewielkim skrócie tak się przedstawiają:

1. Przyjęto wszystkie wnioski, wypływające z konstytucji soborowej,

<sup>1</sup> Informacje swoje opieram na artykułach wydrukowanych w urzędowym periodyku C.I.M.S. (*Consociatio Internationalis Musicae Sacrae*), p.t. *Musicae sacrae ministerium*, N. 2 (1964), II półrocze.

tyczące się stosowania języka narodowego w śpiewach liturgicznych według norm i przepisów, które odpowiadają czynnemu uczestnictwu wiernych.

2. W myśl postanowień Soboru, uznano za konieczne zachować dziedzictwo Kościoła, jakim są śpiewy sakralne gregoriańskie i polifoniczne.

3. Polecono wykonywać śpiewy liturgiczne w obu językach. Śpiewy łacińskie zachowują swoje znaczenie i mogą być wykonywane tam, gdzie sprzyjają temu warunki duszpasterskie danej diecezji i parafii. Wolno także posługiwać się melodiami skomponowanymi do tekstów liturgicznych francuskich, o ile te ostatnie zostały zatwierdzone przez Episkopat. Melodie wymagają także osobnego zatwierdzenia przez Komisję biskupią do spraw muzyki kościelnej.

4. Zadaniem tej Komisji jest rozbudzić nową twórczość i nadać jej właściwy kierunek:

a) Śpiewy kapłana mają mieć proste melodie, na które lud z łatwością będzie mógł odpowiedzieć. Zgodnie z tradycją mają być one anonimowe. Z czasem zostaną przepisane jako wyłącznie obowiązujące.

b) Śpiewy chóralskie (wielogłosowe) lub wiernych winny być dostosowane do rodzaju święta oraz możliwości danego kościoła. Kompozytorom gwarantuje się swobodę twórczą, ażeby mogli stworzyć repertuar wysokiej klasy.

c) Śpiew chóralski i gra organowa utrzymują swe tradycyjne miejsce w obrzędach liturgicznych.

5. Kompozycje muzyczne do aprobowanych tekstów liturgicznych muszą być zatwierdzone przez Komisję biskupią do spraw muzyki kościelnej. Komisja ta wspierana jest przez Radę doświadczonych muzyków, reprezentujących wszelkie kierunki i szkoły. Powołuje ją albo Episkopat albo diecezjalna czy regionalna Komisja do spraw muzyki kościelnej.

Bp Marrice Rigaud, przewodniczący Komisji do spraw muzyki kościelnej przy Episkopacie francuskim, komentując cytowany dokument, podkreśla konieczność troski o to, by do śpiewów liturgicznych w języku francuskim nie wprowadzić melodii miernych czy bezwartościowych z punktu widzenia artystycznego.

Jaką drogą idzie odnowa muzyki kościelnej w Niemczech? Na pytanie to nie można dać jeszcze wyczerpującej odpowiedzi, gdyż nie dysponujemy materiałami, zawierającymi postanowienia Episkopatu niemieckiego. Ograniczymy się więc do informacji, zaczerpniętych ze sprawozdania z referatu prof. J. Overatha, prezesa C.I.M.S., wygłoszonego w maju 1964 r. na Zjeździe Cecylianistów w Brixen<sup>2</sup>. Wypowiedzi referenta, akceptowane przez gremium Zjazdu, przynajmniej częściowo orientują w tendencjach, panujących w muzyce kościelnej krajów o języku niemieckim.

Najogólniej można stwierdzić, że zalecono ostrożność w wprowadzaniu języka narodowego do liturgii a to przede wszystkim z uwagi na niebezpieczeństwo dyletantyzmu muzycznego oraz nieroztropnego eksperymentowania.

Zasadnicze znaczenie ma problem tonów lekcyjnych w języku niemieckim. Opracowaniem tychże zajęła się Komisja, złożona z przedstawicieli trzech krajów o języku niemieckim, której przewodniczy prof. K. G. Fellerer. Komisja rozpatrzyła 16 propozycji, które przedstawiono i przedyskutowano na Zjeździe. W wyniku dyskusji sformułowano pod adresem Episkopatu niemieckiego 2 wota.

<sup>2</sup> U. B o m m, OSB., *Die wichtigsten Referate bei den Kirchenmusiktagen in Brixen im Mai 1964*, s. 5—9.

1. Głoszenie słowa bożego w liturgii winno się dokonywać w sposób odpowiadający jego godności a równocześnie zrozumiały dla współczesnego człowieka. Zgodnie z życzeniem soboru ma się to dzieć w języku narodowym, przy czym winno się zgadzać z duchem i formą brzmieniową mowy. W obecnej sytuacji tej formie brzmieniowej odpowiada najlepiej s ł o w o m ó w i o n e, które stanowi prosty, naturalny i pozbawiony patosu sposób przekazywania myśli.

Ton lekcyjny śpiewany — zdaniem referenta — nie odpowiada już dzisiejszemu sposobowi myślenia i wyrażania się. Sprawia on wrażenie historyczującego lub estetyzującego akcesorium, które należy odrzucić, jeśli się dąży do bezpośredniości i zrozumiałości w głoszeniu słowa bożego.

Formuły melodyczne gregoriańskie lub zbliżone do chorału upraszczają stronę brzmieniową słowa w języku niemieckim i wywołują nadmierną monotonię i jednostajność. Taka postać przekazu słowa bożego „nie chwyta” człowieka współczesnego.

Melodie tonów lekcyjnych, skomponowane na zasadach swobodniejszych, w większości wypadków są za trudne dla przeciętnego liturga. Często przypominają one śpiew oratoryjny lub pieśń artystyczną. Z tych samych powodów nieprzydatny okazuje się także ton lekcyjny, wprowadzony do mszy niemieckiej (1526) przez Marcina Lutra.

Propozycja głoszenia słowa bożego w ramach liturgii w formie mówionej nie wyklucza, że na święta uroczyste i odpowiednie okazje można używać śpiewanych tonów lekcyjnych. Związek Cecylianistów zobowiązuje się opublikować zbiór odpowiednich melodii, które będą harmonizowały z tekstem liturgicznym.

W celu utrzymania jednolitości w odpowiedziach ludu wysuwa się propozycję, by wstęp do Ewangelii zachować w jego formie łacińskiej.

2. Nowo skomponowane melodie do proprium nie są przekonujące, gdyż kompozytorzy trzymali się przeważnie dawnych wzorów. W przedsięwziętych na tym polu próbach należy strzec się zarówno pauperyzmu jak i bezwartościowych pomysłów muzycznych. Należy oczekiwać, że zaproszeni kompozytorzy będą w stanie stworzyć poprawne i stylistycznie wzorcowe kompozycje.

Lublin

Ks. KAROL MROWIEC CM.

## 60-LECIE KAPLAŃSTWA O. WINCENTEGO REJMERA OFM REF.

W dniu 23 września br. odbyła się w kościele OO. Reformatów w Krakowie uroczystość jubileuszowa 60-lecia kapłaństwa O. Wincentego Rejmera, wyświęconego w Jerozolimie w dniu 23 września 1905 roku.

Dziwnymi drogami prowadziła Opatrzność Czcigodnego Jubilata. Rodem spod Ciechanowa (w diecezji płockiej), jako chłopiec 14-letni wyruszył razem z ojcem do Ziemi świętej. W b. Królestwie polskim często urządzano pielgrzymki do Palestyny, gdyż w kościele prawosławnym istniała pobożna tradycja, by raz w życiu pojechać do Ziemi św. i napić się wody z Jordanu. Ponieważ pielgrzymom ułatwiano wyjazd i za niską opłatą było można z Odessy przez Konstantynopol i Bejrut pojechać do Jerozolimy, lud nie zważając na wielkie niewygody, wśród których wówczas podróżowano, garnał się tłumnie do tych pielgrzymek a Polacy również się dołączali. Znana jest ludność diecezji płockiej z swej żarliwości religijnej, ze swych skłonności do mistycyzmu, i stąd jest to rzeczą